

# Rozważania: wtorek 15 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na wtorek  
piętnastego tygodnia okresu  
zwykłego. Omawiane tematy to:  
pokora kobiety kananejskiej;  
rozpoznać miłość Pana; Bóg  
„stawia nas na pierwszym  
miejscu”.

- Pokora kobiety kananejskiej;
- Rozpoznać miłość Pana;
- Bóg „stawia nas na pierwszym  
miejscu”.

JEZUS przemierzył Galileę, aby głosić Królestwo Boże. Nie ograniczył się tylko do terytorium Izraela, ale wyszedł poza jego granice. W Tyrze i Sydonie również działał wedle swoich metod, ponieważ i tam dotarła Jego sława. W tych miastach na wybrzeżu Morza Śródziemnego pomógł kobiecie kananejskiej, która przyszła prosić Go o uzdrowienie córki. Chociaż wiedziała, że Jezus przyszedł, aby głosić słowo ludowi Izraela, stawiała się przed nim z pokorą, odwołując się do Jego miłosierdzia i mówiąc Mu, że „i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów” (Mt 15,27). Jezus był poruszony jej wiarą i spełnił jej prośbę. Uzdrowił również głuchoniemego i rozmnożył chleby, gdy przechodził przez Dekapol, karmiąc wielki tłum tylko siedmioma rybami, które nieśli. „Żal Mi tego tłumu” (Mk 8,2) to zdanie, które słyszymy wielokrotnie z ust Chrystusa.

Pan działał zawsze z miłością i miłosierdziem, wychodząc naprzeciw potrzebom tych, którzy do Niego przychodzili. W naszym życiu również są ludzie, którzy przychodzą do nas po pomoc: kogoś, kto rzuci światło na pewien problem, kogoś, kto wysłucha, kogoś, kto pocieszy w cierpieniu, kogoś, na kogo można liczyć... Czasami, tak jak kobieta kananejska, ludzie ci otwarcie przedstawiają swoje potrzeby; innym razem, tak jak tłum, robią to w sposób ukryty, maskując się, czekając na spojrzenie, które ukoji ich ból. „Tylko bliskość, którą daje miłosierdzie, pozwala dobrze widzieć”<sup>[1]</sup>. Znając innych, wiedząc, jacy są - ich nadzieje i lęki, ich zalety i wady - możemy przewidywać i wychodzić naprzeciw ich potrzebom.

---

W KOROZAIN i Betsaidzie Jezus dokonał wielu cudów. Jednak mieszkańcy tych miast nie zdecydowali się zmienić swojego życia. Woleli żyć dalej, tak jak dotychczas, nie przyjmując Dobrej Nowiny. Chrystus, który cierpiał z powodu zatwardziałości ich serc, nie mógł powstrzymać się od wyrażenia swojego smutku: „Gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły” (Mt 11,21). Dodał, że miasta te zostaną potraktowane mniej surowo w dniu sądu, ponieważ nie dano im możliwości przyjęcia Syna Bożego. Jezus płakał, ponieważ wielu ludzi nie rozpoznało Jego miłości. „Istnieje zamknięcie wewnętrzne, które wiąże się z głęboką istotą osoby, tym, co Biblia nazywa «sercem». To jest to, co Jezus przyszedł «otworzyć», wyzwolić, aby uzdolnić nas do przeżywania w pełni relacji z Bogiem i innymi”<sup>[2]</sup>.

Pan nadal przechodzi przez nasze życie i z niecierpliwością czeka, aż Go przyjmiemy, aby ożywić nasze serca swoją Ewangelią. „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejść do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3,20). Jeśli spojrzymy wstecz na nasze życie, być może zauważymy wiele cudów, które Jezus, podobnie jak w Korożain i Betsaidzie, działał w nas. Wiemy, że wszyscy bywamy jak mieszkańcy Korożain i Betsaidy, jeśli nie jesteśmy uważni, by słuchać Boga, by wypatrywać Go we wszystkich cudach, które czyni w naszych duszach. Dlatego możemy szczególnie prosić Ducha Świętego, aby pozwolił nam dostrzec to, co jest ukryte w najbardziej zwyczajnej rzeczywistości naszego dnia, abyśmy dostrzegli ogrom Jego działania w nas, a tym samym nie zatwardzali naszych serc.

---

„BÓG jest miłością” (1 J 4,8). Tego doświadczyli ci, którzy żyli najbliżej Jezusa, i my również możemy to powiedzieć. Bóg bowiem nie obdarza nas swoją miłością tylko wtedy, gdy się do Niego zwracamy lub gdy robimy to, co uznajemy za dobre: to On „stawia nas na pierwszym miejscu”, to On wychodzi z inicjatywą, by się do nas zbliżyć. Apostoł Jan, który sam tego doświadczył, napisał w jednym ze swoich listów: „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4, 10). Całe stworzenie jest dziełem Boga dla nas, abyśmy mogli się nim cieszyć, ku czci i chwale Trójcy Świętej. Jednak czasami może być nam trudno dostrzec Jego obecność, dostrzec Jego wspierające ramię w naszych trudnościach lub Jego radość w naszych radościach.

Czasami, być może z powodu braku  
wrażliwości na rzeczy  
nadprzyrodzone, ponieważ  
przepełnia nas czysto ludzka logika,  
nie odkrywamy tak wielu rzeczy,  
które przychodzą do nas od Boga.  
Dlatego Jezus powiedział: „Lecz z kim  
mam porównać to pokolenie?  
Podobne jest do przebywających na  
rynku dzieci, które przymawiają  
swym rówieśnikom:  
"Przygrywaliśmy wam, a nie  
tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie  
zawodzili"” (Mt 11,16-17). Wydaje się,  
że Bóg nie wspiera nas w naszych  
planach. Jednak to On daje nam  
swoją bezinteresowną miłość: nie  
postawił warunku ani swojego  
wcielenia, ani swojej śmierci. W  
najśłodszej miłości Maryi możemy  
znaleźć schronienie: Ona, której  
serce biło we wspólnym rytmie z  
sercem Jej Syna, pomoże nam przyjąć  
Bożą miłość do naszego życia.

---

<sup>[1]</sup> Franciszek, *Przemówienie*, 1-X-2017.

<sup>[2]</sup> Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 9-IX-2012.

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z [https://  
dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/  
rozwazania-wtorek-15-tygodnia-okresu-  
zwyklego/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-wtorek-15-tygodnia-okresu-zwyklego/) (14-08-2025)